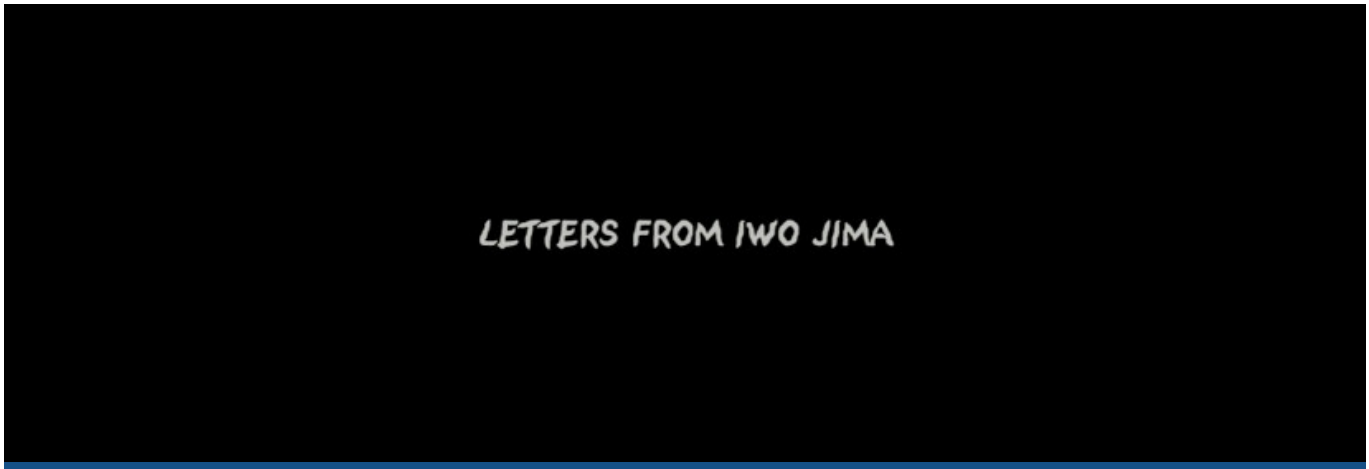
Listy z Iwo Jimy

2020-06-26



Czyli: Do zobaczenia, jeżeli nie na Ziemi to w innym świecie.

Japonia planowała utworzyć Strefę Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej, obszar z podbitych (wyzwolonych) państw i terytoriów leżących w Azji Południowo-Wschodniej. Nie wszystkim się to spodobało i nie chodzi tylko o mieszkańców tego obszaru. Do realizacji tego planu, Japonia musiała się pozbyć Europejczyków i Amerykanów – stąd atak w 7 grudnia 1941 roku na Pearl Harbor. Amerykanie jednak nie chcieli ulec i po początkowych przegranych walkach ruszyli do ofensywy. Rozpoczęli odbijanie okupowanych terytoriów przez siły zbrojne Japonii. W lutym 1945 roku wojska amerykańskie rozpoczęły desant, na pierwszym rdzennie japońskim terytorium, na niewielkiej wyspie Iwo Jima. Japońskie wojska zaciekle, wręcz fanatycznie broniły zdobytych terytoriów. Na Iwo Jimie miało być podobnie, strata jej byłaby wielką ujmą na honorze narodu japońskiego. Z około 21 tysięcy obrońców do niewoli trafiło tylko 1083.

W XXI wieku grupa naukowców robi wykopaliska na wyspie, chcą odnaleźć szczątki pozostałych obrońców i je pochować. Udaje im się odnaleźć listy pisane przez Saigo (Kazunari Ninomiya) do jego żony, Hanako.

Rozpoczyna swoją opowieść o przygotowaniach do obrony, budowaniu umocnień, kopaniu schronów i okopów. Saigo nie ma zbyt wysokich morale, już na wstępie pisze, że w dziurze, którą kopie i będzie walczyć, przyjdzie mu też umrzeć. Sugeruje, aby wyspę po prostu oddać Amerykanom. To niespotykane opinie u żołnierzy japońskich.

W międzyczasie na wyspę przybywa Kuribayashi (Ken Watanabe) – generał, który będzie dowodził obroną Iwo Jimy. Zmienia plany obrony, te obecne mu się nie podobają, uważa, że nie mają szansy na sukces. Według niego priorytetem są fortyfikacje na wzgórzu Suribachi. Kuribayashi mieszkał w

Ameryce i zna wroga, wie, że trzeba go doceniać. Ameryka ma ogromną przewagę technologiczną. Jego plany nie podobają się jego sztabowi, jednak nie mają wyjścia i plan zostanie zrealizowany. Generał wie też, że ich siły morskie zostały rozgromione przy Marianach, a pozostałe na wyspie lotnictwo, ma wrócić do Tokio. Wyspa zostanie pozostawiona sama sobie. Widać, że Cesarstwo Japonii przegrywa wojnę, są już problemy z zaopatrzeniem, częściami zamiennymi.

Obrońcy oprócz przygotowywania fortyfikacji, również się szkolą – to ostatnie jest im bardzo potrzebne, ich poziom wyszkolenia daleki jest od ideałów.

Oficerowie wiedzą o sytuacji na froncie, nie są głupkami. Przypuszczają, jak skończy się obrona, ale to nie znaczy, że jej nie przygotowują. Będą bronić wyspy, najlepiej jak umieją i do samego końca.

Względny spokój na wyspie któregoś dnia przerywa pierwszy z nalotów przeprowadzonych przez Amerykanów. Naloty będą od tej chwili prowadzone nieustanie, aż do czasu przybycia floty. Po czterodniowym, ciężkim ostrzale artyleryjskim, rozpoczyna się desant.

„**Listy z Iwo Jimy**” to ukazanie walk na tytułowej wyspie od strony wojsk japońskich. W odróżnieniu od „**Sztandaru chwały**”, gdzie pierwsza połowa stanowi walka, a druga dzieje bohaterów w USA, tu jest na odwrót. Pierwsza część zapoznaje widza z bohaterami, którzy budują umocnienia, a druga część to dramatyczna obrona z góry skazanej na zagładę wyspy.

Clint Eastwood pokazuje etos walki żołnierzy Cesarstwa Japonii – do końca, przegrana nie wchodzi w grę, a niewola nie istnieje. Lepiej się zabić, niż pozwolić, aby dostać się do niewoli.

Wyraźnie też widać olbrzymią przewagę USA, pełno okrętów, wojska, żołnierzy. Wojenna maszyna Ameryki, kiedy ocknęła się z zaskoczenia Pearl Harbor, ruszyła na pełnych obrotach, niemal zmiatając przeciwnika.

List, które piszą obrońcy, nie mają szans zostać wysłane, nic już na Iwo Jime nie przyleci, ani nie przypłynie. Mimo wszystko pisanie ich pomaga im przygotować się do walki i choć na chwilę zapomnieć o czekających ich trudach przyszłości.

Podobało mi się przedstawienie generała Kuribayashi, to bardzo jest ciekawa postać.

„**Listy z Iwo Jimy**” to dobry film wojenny, może lekko mniej widowiskowy niż „**Sztandar chwały**”, ale równie warty obejrzenia.

Tytuł polski: **Listy z Iwo Jimy**
Tytuł oryginalny: **Letters from Iwo Jima**
Reżyseria Clint Eastwood

Ken Watanabe jako General Tadamichi Kuribayashi
Kazunari Ninomiya jako Saigo

Artur Wyszyński